GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 206. We Wtorek dnia 3. Września. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Ogłoszenie: Zimowe półrocze tutejszego uniwersytetu rozpoczyna się z dniem 15. Października. Wyższa władza włożyła na professorów obowiązek, aby się tego prawnie oznaczonego rozpoczęcia ściśle trzymali. Azatém dnia 15. Października, po uroczystości urodzin J. K. M., nastąpi oddanie rektoratu, a lekcye rozpoczną się dnia 16. niezwłocznie.

Berlin, dnia 28. Sierpnia 1844.

Rektor uniwersytetu Lachman.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z nad granicy polskiéj, dn. 17. Sierpnia. Cotylko dowiedzieliśmy się o wypadku, który jeżeli się potwierdzi, nie bez ważnych skutków pozostanie: Mówią, że Ojciec ś. nie dał swéj konfirmacyi obranemu przez Kapitułę a zatwierdzonemu przez Cesarza Mikołaja biskupowi katolickiemu Mazowsza — że owszem stósowne brewe odebrał pewien sąsiedni prałat do promulgowania, i w moc rozkazów Ojca świętego zakazał mu odbywać funkcyi biskupich. — Czy tylko to, jako i list pasterski biskupa Chełmińskiego, zamiast być z korzyścią dla kościoła katolickiego, nie przyczyni się do rozszerzenia w Polsce greckiego.

— Wiadomości od armii południowéj opiewają, iż kawalerya, dla manewru, odbyła poruszenie odwrotne, ale że piechota stoi nieruchomie na granicy. Może być, iż się tu spodziewają wojny między Anglią a Francyą z powodu spraw afrykańskich — wtenczas ostatnia wybiłaby godzina dla Porty.

Z Warszawy, dnia 28. Sierpnia. (Dokończenie ogłoszenia Heroldyi o uznanéj szlachcie dziedzicznéj.) — Kraszewski Piotr h. Jastrzębiec. Kretowicz Michał h. Dołęga. Krzeczowski Rafał h. Korczak. Krzeczowski Józef t. h. Kulikowski Stanisław Adam, 2ch imion, h. Drogomir. Leszczyński Hipolit h. Belina. Łaski Franciszek Karol Serafin Paweł, 4ch imion, h. Korab. Ławski Alexy Mikołaj, 2ch imion, h. Pomian. Makowski Stanisław h. Ogończyk. Malczewski Kajetan Antoni, 2ch imion, h. Tarnawa. Mańkowski Józef h. Jastrzębiec. Mańkowski Antoni t. h. Miernicki Franciszek h. Jastrzębiec. Miłobędzki Albin h. Ślepowron. Miłobędzki Marian t. h. Miłobędzki Julian t. h. Miłobędzki Adam t. h. Miłobędzka Maryanna t. h. Miłobędzka Józefa t. h. Morawski Stan. h. Dąbrowa. Moszczeński Alexander h. Łodzia. Ostrowski Anzelm h. Ślepowron. Piechowski (z Kosbut Skoczek) Michał h. Mondstern czyli Celiwa z odmianą. Piechowski (z Kosbut Skoczek) Stan. t. h. Piechowski (z Kosbut Skoczek) Teofil t. h. Pilitowski Rajmund h. Brodzic. Piotrowski Stan. h. Ślepowron. Pokłoński Mi-

kołaj h. Ślepowron. Przedpelski Mikołaj h. Jastrzębiec. Przedpełski Benedykt t. h. Raczyński Bartłomiéj h. Nałęcz. Radzimiński Franciszek h. Lubicz. Radzimiński Jacenty j. h. Rembiszewski Franciszek h. Jastrzębiec. Rogowski Jakób h. Jastrzębiec. Rogowski Stan. t. h. Sierakowski Sylwester h. Kietlicz 1mo. Sierakowski Piotr t. h. Smoczyński Jan, Smoleński Dyonizy h. Zagłoba. Sokolnicki Jan Sylwery, 2ch imion, h. Jastrzębiec. Stypułkowski Stan., po Jakóbie, h. Rola. Szarewicz Wojciech h. Bończa. Taczanowski Tadeusz h. Jastrzębiec. Taszycka z Osolińskich Klara, wraz z synem Arturem i Pauliną córką, po niegdy Felixie Taszyckim pozostałemi, h. Strzemie. Tyborowski Józef h. Lubicz. Uzdowski Jan h. Bończa. Uzdowski Antoni t. h. Wendorff Ignacy h. Wierzba. Wojakowski Alexander h. Brochwicz. Woysław Grzegorz h. Junosza. Woysław Baltazar t. h. Woysław Paweł t. h. Woysław Tomasz t. h. Woysław Wawrzyniec t. h. Zaleski Józef h. Lubicz. Zaleski Romuald t. h. Zaleski Benedykt t. h. Zawadzki Czesław h. Samson. Zawadzki Władysław t. h. Zawadzka Konstancya t. h. Żurkowski Jan h. Ostroga.

w Warszawie, d. 8/20. Sierpnia 1844. roku.
w zastępstwie: Asessor heroldyi
Konrad Hr. Walewski.
Naczelnik wydziału Kontrolli
Roman Dorath.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Sierpnia.

Obawa, którą miano o korpus marszałka Bugeaud, bynajmniéj nie została usuniętą przez telegraficzną depeszę, która wczoraj wieczorem ułamkowo tylko ogłoszoną była. Nadzwyczaj przewyższająca siła Marokkańczyków w kawaleryi tak, iż według własnego marszałka, mogli go otoczyć w 20,000 koni, potwierdziła tém bardziéj przekonania, że całkowite depeszą ogłoszone zwycięztwo na tém się skończyło, że marszałek znaczną wyrządził szkodę jezdzie nieprzyjacielskiéj tak w ludziach jak i w koniach. Marokkańczycy oddalili się wkrótce na lekkich swych koniach, a nikt nie był wstanie ich doścignąć ani też przeszkodzić, by się znów w pewnéj odległości połączyli i nanowo armią francuzką napadli. Stanowczego rezultatu marszałek przy słabych swych siłach, żadną miarą osięgnąć nie jest w stanie, i dla tego też konieczność wzmocnienia go w takim okoliczności zbiegu tém jawniejszą się być okazuje. Korrespondencye z Tulonu z dnia 21. mówią już o rozkazach, które przybyły do Tulonu telegrafem, ażeby wysłano do Algeru 18—20,000 ludzi, którzyby zastąpili miejsce tamże znajdujących się wojsk, a mających się połączyć z korpusem marszałka Bugeaud. — Wiadomościom tym wierzyć można.

W radzie też admiralicyi największa panuje czynność, by ile możności flotę na najlepszéj postawić stopie. W radzie téj wszyscy są tego zdania, iż teraz wszystko polega na prędkości w działaniu, obawiają się bowiem złego powietrza, które na morzu śródziemném rozpoczyna się w końcu Września, a wtenczas wielkim okrętom niepodobném by było utrzymać się na morzu. Historya zresztą dowodzi, iż to było zawsze polityką państw afrykańskich, by podobne działania wstrzymywać aż do czasu wspomnionego. Należy więc operacye morskie ile możności najprędzéj zakończyć, ażeby flota następnie do Tulonu do bezpiecznego portu powrócić mogła. Kwestya marokkańska jest dla rządu cierniem w oku, i zaiste wiele on wytrwałości i męztwa rozwinąć musi, by rozwiązać zachodzące w sprawie téj trudności. Liczba w prawdzie przewyższająca Marokkańczyków wojsk francuzkich strachem nie nabawia, ale chociaż i one przewagę swoją okażą świetnemi zwycięztwy, właśnie może przez to koniec walki i zawarcie pokoju utrudnioném będzie. A jeżli energia, z jaką książę Joinville działa na wybrzeżach marokkańskich, moralne stanowisko Francyi wzmacnia, położenie wszakże gabinetu naprzeciw Anglii, zawsze będzie krytyczném. Z ciekawością oczekujemy wiadomości o operacyach księcia Joinville przeciw Mogador. Mówią, iż zamiarem jego jest opanować miejsce to, i tamże zostawić garnizon. Wątpliwą wszakże jest rzeczą, czyliby Anglia na to zezwoliła. Zawarte w Times korrespondencye, mające pochodzić od angielskich oficerów marynarki, a rozwodzące się nad bombardowaniem Tangeru, które oprócz miotanych obelg na księcia Joinville, marynarce francuzkiéj i całemu narodowi tchórzostwo zarzucają, bynajmniéj tu celu swego nie dopięły, jeżli nim być miało tylko poburzenie i podżeganie umysłów, owszém znalazły one tutaj tę samą wzgardę, którą już w tym względzie objawił angielski dziennik ministeryalny, Standard. Że artykuł Standardu nader dobrze przyjętym był, rozumie się samo przez się.

Domysły, jakoby Mehmed Ali poniechał zamiaru swego udania się do Mekki, potwierdzone zostały nadeszłą jeszcze przedwczoraj depeszę telegraficzną. Zarazem nadeszły też i inne

wiadomości z Alexandryi; między temi i ta, że Mehmed Ali nie tylko, że zrobił traktat handlowy z Sir Henrykiem Hardinge, ale także, że miał przyjąć dla siebie i swéj familii protektorat Anglii. Oczekiwać wszakże należy potwierdzenia wiadomości tych.

Porozumienie się gabinetu angielskiego i francuzkiego względem zajścia z p. Pritchardem przez to ułatwioném być ma, że już kapitan Bruat zganił postępowanie porucznika Aubigny, i jego z urzędu na Otaheiti złożył. Według dzisiejszéj Revue de Paris, rozwiązanie zupełne kwestyi otaheityjskiéj nie zadługo nastąpi. Gabinet tuileryjski stósownie do podanych tamże wiadomości, jest gotowym zrzec się zupełnie protektoratu nad Otaheiti, która Francyą tyle kosztowała pieniędzy, a z któréj zyski dotąd jeszcze nader są problematyczne. W skutek tego więc miano rządowi angielskiemu następną zrobić propozycyą: Wyspy towarzyskie mają odzyskać swą niepodległość; królowa Pomarch wrócić do swych praw, a wojska francuzkie będą odwołane. Obadwa państwa mieć będą swych konsulów na Otaheiti, Anglia jednakże zobowięzuje się nie przywracać konsulatu panu Pritchardowi, nie będzie mu wszakże zakazaném wrócić na wyspę jako prywatnéj osobie. Jeżeli p. Guizot zrobił istotnie wniosek ten gabinetowi w St. James, nie masz najmniéjszéj przyczyny do powątpiewania o przyjęciu onego.

Jakkolwiek pewną zda się być rzeczą, że marszałek Bugeaud przed wiosną nie wkroczy w głąb Marokku, wydano wszakże już teraz rozkazy do najprędszego wysłania 20,000 nowego wojska, które wojsko zarządcy Algeryi powiększy do 125,000 ludzi.

Spodziewają się tu wkrótce odwiedzin króla Belgijskiego.

Z dnia 25. Sierpnia.

Ponieważ onegdajszego wieczora powietrze wyjaśniać się zaczęło, przeto zakończenie przerwanéj owéj depeszy z nad granicy marokkańskiéj do Paryża doszło. Brzmi ono jak następuje: »Najzupełniejsze zwycięztwo stało się naszym udziałem. Piechota nasza, która nadzwyczajną celuje wytrwałością, a późniéj nieco i kawalerya, dokazywały cudów waleczności. Zabraliśmy wszystkie obozy jeden po drugim, które się w przestrzeni przeszło milowéj rozciągały. Jedenaście dział, piętnaście chorągwi, tysiąc do tysiąc dwieście namiotów, pomiędzy któremi także należący do syna cesarza, jego parasol, znak dowództwa, wszystkie jego bagaże, wielkie mnóstwo zbroi i amunicyi i niezmierna zdobycz, wszystko to dostało się w nasze ręce. Nieprzyjaciel zostawił około 800 zabitych na polu bitwy. Nasza strata, jakkolwiek dotkliwa, małą jest jednak na tak walną bitwę, którą bitwą nad rzeką Isly nazwijmy.«

Dnia 28. rozpoczną się pod Metzem wielkie ćwiczenia wojskowe, na które się udadzą Książęta Nemours i Montpensier. Słychać, że angielscy, pruscy, holandzcy i hiszpańscy oficerowie réwii téj przytomnymi będą.

I w Paryżu także, równie jak w całéj północnéj Francyi ulewy ostatniemi czasy tak były gwałtowne, że wielkich szkód w żniwie i innych nieszczęść obawiać się należy. Podobnie brzmią doniesienia z Belgii. Wylew rzek Ourthe i Vesdre wielkie już spustoszenia wyrządził.

Stósownie do wiadomości z Kadyxu otrzymanych płynie Książę Joinville wzdłuż brzegu Marokkańskiego i bombarduje wszystkie miasta i wsie leżące w obrębie dział jego. Słyszano huk tychże dział w Hiszpanii dn. 12., 13. i 14. — O przybyciu floty francuskiéj do twierdzy el Araisch, mającéj dzielić los Tangieru, nie masz jeszcze doniesień. W Tangierze samym pracują pilnie nad wypełnieniem wyłomów w murach.

Z Revue de Paris wyjmujem niektóre zajmujące szczegóły o obecnym stanie rodziny Cesarza Napoleona.

Śmierć Józefa Bonaparte przerzedziła szeregi rodziny Bonapartych. Użyteczném może będzie dać poznać dokładny stan téj rodziny tak licznéj jeszcze przed kilku laty, kiedy liczyła: Panią Letycyę, Królowę Karolinę, wdowę po Muracie, Kardynała Fesch i Księcia Luciana. Teraz z członków w prostéj linii wielkiéj rodziny został się tylko Książę Ludwik, były Król Holandyi i Książę Hieronim, były Król Westfalii, mieszkający obydwa we Florencyi, pierwszy pod imieniem Hrabiego Saint Leu, drugi pod imieniem Księcia Montfort. Hr. Saint-Leu od dawnego czasu znajduje się w stanie zupełnego prawie sparaliżowania, co mu jednak nie przeszkadza zatrudniać się literaturą a mianowicie poezyą. Wiadomo że liczne wydał dzieła. Romans jego Marya czyli Hollenderka, odznacza się dokładnem odmalowaniem obyczajów i zwyczajów kraju którym rządził, ale zdanie sprawy przez niego samego o własnym zarządzie w dziele jego Historyczne dokumenta o Hollandyi, zyskało mu sławę dobrego Króla i uczciwego człowieka.

Książę Hieronim de Montfort, młodszy brat Hrabiego Saint-Leu zachował jakąś cechę młodości. Ze wszystkich członków rodziny którzy

panowali, on najdłużéj zachował zbytek, wystawność i formy władzy królewskiéj.

Między synami Luciana, Księcia Canino, mieszkającemi w Rzymie, najstarszy, Karól, odznaczył się pracami nader ważnemi w historyi naturalnéj: on to uzupełnił Florę włoską i ogłosił Ornitologię Stanów Zjednoczonych; bracia jego mieli przykre zatargi z tameczną policyą. Jeden z nich, Książę Piotr, przebywa w Belgii. Książę Józef, Hr. Survilliers, który umarł teraz we Florencyi, był najbogatszym z całéj rodziny; posiadłości jego w Ameryce są niezmierne. Miał tylko dwoje dzieci, dwie córki; jedna za kuzynem, Księciem Karolem Canino; druga także za kuzynem swoim synem najstarszym Hrabiego de Saint-Leu. Ta ostatnia, znana pod nazwą Księżnéj Charloty od artystów, których szczodrą była opiekunką i od ubogich, którzy nigdy na próżno nie odwołali się do jéj miłosierdzia, umarła okropną śmiercią, przed trzyma laty zamordowana w małéj wiosce Toskańskiéj przez jakiegoś wychodzcę. Żywo jéj żałowano. Sama będąc artystką zostawiła po sobie litografie i sztychy nie bez pewnéj wartości. Ponieważ Księżna Charlota nie miała dzieci, zapewne więc ogromny majątek Księcia Józefa przejdzie całkowicie na Księżnę Canino.

Z dwuch synów Króla Ludwika, starszy umarł w Forlio, w 1831. w objęciach matki, Królowéj Hortensyi, która przybiegła pielęgnować go w ostatniéj chorobie, mimo wszelkich przeszkód austryackiéj policyi. Książę Ludwik, którego wszyscy znajomi uważają zgodnie za młodzieńca najpiękniejszych nadziei, wmieszał się do poruszenia, które w skutek wypadków 1830. roku wybuchło w państwie papiezkie . Brat jego obecnie zamknięty jest w warowni Ham, we Francyi.

Książę Hieronim Montfort ma troje dzieci: jeden z synów jego służy u Króla Würtembergskiego swego wuja, drugi który ma fizyczne podobieństwo z Napoleonem istotnie zadziwiające, wymieniony był niedawno w dziennikach za pojedynek z P. Laroche-Pouchin. Piękna Księżniczka Matylda poszła w 1841. za Hrabiego Demidowa.

Synowie Króla Murata i Księżnéj Karoliny są w Ameryce, gdzie umieli sobie zyskać zaszczytne położenie osobistemi zasługami. Jeden z nich Pułkownik Murat, przybył do Europy w czasie lipcowéj rewolucyi, i zabawiwszy jakiś czas w Bruxelli powrócił do Stanów Zjednoczonych. Ich siostry, Hrabina Popoli, mieszka w Bolonii, a druga, Hrabina Rasponi, obecnie bawi w Rawennie.

Księżna Eliza, najstarsza z sióstr Napoleona, wydana za Księcia Bacciocchi z Bolonii, przed dwoma laty zmarłego, miała dwoje dzieci: syna który zabił się w Rzymie, 1837. r. spadłszy z konia, i córkę dziś będącą za Hrabią Camerata z Ankony. Hrabina Camerata odznacza się energią i męzkością charakteru, i często się użala że jest tylko kobietą, pochodząc z krwi Napoleona. Mówiono w 1830., po wypadkach Lipcowych, wyjechała szybko do Wiednia, gdzie miała omylić nadzór policyi, o jéj przybyciu uprzedzonéj. Urządziwszy po wszystkich drogach środki szybkiéj ucieczki, dostała się do Księcia Reichstadt z zamiarem porwania go i uwiezienia do Francyi. Bohaterka siłą odprowadzoną została do Włoch, w rozpaczy że krewny jéj stracił sposobność jedyną już bezpowrotnie i przeklinała niedołęztwo ludzi którzy jéj nie dopomogli.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Sierpnia.

Kapitan Warner przystał na nową i to stanowczą próbę swéj maszyny niszczącéj, i chce okręt liniowy, przez rząd na to wyznaczony, a stający na kotwicy po za zwyczajnym traktem okrętów, zniweczyć za pomocą pocisku rzuconego z innego na 5 mil odległego okrętu: zabiera czterech oficerów, których sam wybierze, na pokład własnego, aby się postępowaniu jego z bliska przypatrzyć mogli, i zezwala nabytność 5 innych, nieprzychylnych wynalazkowi oficerów na okręcie bliskim działania. Za to żąda, aby mu w razie udania się próby rząd zaręczył za kwotę 300,000 funt. szt. jako summę kupna tajemnicy. W Portsmouth mówią, iż ministerstwo skłoniło się do propozycyi Kapitana Warnera i wyznaczyło jeden z starych, do żeglugi już niezdolnych okrętów liniowych, by przy »Goodwin Lands,« stojąc na kotwicy, mógł być w odległości 5 mil zniweczonym tajemnym ciosem Warnera. Stósowne środki przedsięwzięto, aby tenże żadnéj nie mógł mieć styczności z okrętem na zniszczenie przeznaczonym.

Na ostatniem zebraniu Dublinskiego stowarzyszenia repealskiego, najmłodszy syn O'Connella zdając cotygodniową sprawę o zdrowiu ojca w więzieniu, uwiadomił zarazem, iż tenże nad nowemi przemyśliwa środkami, któremiby repealowi stronników i opiekunów zyskać można. I tak proponuje między innemi, aby ile możności największą liczbę ludzi starać się skłonić do złożenia ślubu wstrzemięźliwości na czas ograniczony, to jest aż do zniesienia Unii. —

O'Connell pozyskał podobno dla tego planu ojca Matthew, co jednak nie bardzo jest prawdopodobnem, gdyż ostatni unikał zawsze wszelkiéj politycznéj dążności, przynajmniéj o ile się jako taka otwarcie wyrazała. Inne prócz tego propozycye były n. p. aby się repealiści zobowiązali, że aż do repealu Unii nie będą konsumować tabaki, bryttyjskich towarów rękodzielniczych, i od 30. Maja 1845., rocznicy jego uwięzienia, żadnych innych prócz irlandskich nie będą używać wyrobów — wszystko to na podobieństwo znanych Reoków osad amerykańskich wpończtkach rewolucyi. Jak skoro tymczasowy przywódca stowarzyszenia repealskiego, P. Smith O'Brien z podróży swej powróci, plany te mają być wprowadzone w wykonanie na wielkiem zgromadzeniu ludu w Clontarf.

Nie masz w prawdzie dotąd nic pewnego o zamiarze rządu powiększenia floty czynnéj, niektóre wszakże zajścia wiadomość tę potwierdzać się zdają. Tak naprzykład donoszą z różnych portów o zwiększeniu liczby majtków, którzyby nie zupełnie jeszcze wygotowane statki w krótkim czasie pod żagle wyprawić mogli. Z Portsmouth donoszą także, iż znaczna liczba brigów wojennych, które od niejakiego czasu zupełnie są uzbrojone, dotąd jeszcze nie odebrała rozkazów odpłynienia, ponieważ rząd chce ludzi ze statków zachować do uzbrojenia większych okrętów, jeźli tego będzie potrzeba. — Także o statku »Collingwood,« który jest przeznaczony na ocean południowy, mówią, że ma być wysłanym na morze śródziemne. Właściwa tego przyczyna leży zapewne w nieukończonych dotąd negocyacyach w sprawie otaheityjskiéj, po ukończeniu których, rząd będze mógł dopiero dać admirałowi Seymor pewene instrukcye.

Morn. Herald donosi także, że nieporozumienia pomiędzy Anglią a Francyą pod względem sprawy otahejtyjskiéj wnet uprzątnione będą. Bo kapitan Bruat, któremu admirał Dupetit-Thoars władzę swoję zdał, zawiesił podobno pana d'Aubigny w urzędzie jego za uwięcienie konsula Pritcharda, dopóki decyzya rządu francuzkiego nie nadejdzie. O zupełném zrzeczeniu się protektoratu dziennik ten nic nie nadmienia.

Grecya.

Z Aten, dnia 10. Sierpnia.

Ministerstwo na schyłku, dni jego policzone. Na czas wyborów w stolicy obawiono się wprawdzie z początku niespokojności, ale że i tu usposobienie całkiem przeciw ministeryalne, tak że w tym duchu wcale prawie nie masz opozycyi, odbędą się więc całkiem spokojnie. — Dzienniki polecają osoby, jakich sobie życzą na deputowanych. O Kalergisie nie ma mowy; od czasu, kiedy osobiście na lud z wojskiem natarł, stracił na popularności. Makryannis poleca się spółobywatelom w liście publicznym. — W kaplicy domowéj nowego pałacu, mającéj na przyszłość służyć na nabożeństwo odprawiane w obu wyznaniach Ich Król. Mości, odprawi jutro pierwsze nabożeństwo protestancki kapelan królowéj. — Do odprawienia nabożeństwa katolickiego dopiero za kilka tygodni dla niektórych przeszkód przystąpić będzie można.

Egipt.

Z Dostrzegacza Austryackiego wyczytujemy: »Do Triestu przywiósł parostatek wiadomości z Alexandryi sięgające 6. Sierpnia, według których Mehemed Ali przedsięwzięcie odmienił i pielgrzymki do Mekki zaniechał. Tak się o tém wyraża jeden z listów z Alexandryi z dnia 6. Sierpnia: Jego Wys. Mehemed Ali Basza oświadczył przed wyjazdem z Alexandryi, iż zamierzył odprawić pielprzymkę do Mekki, i zaledwie stanął w Kairze, kazał sobie przedstawić tureckiego lekarza na towarzysza, gdyż Chrześcianom nie wolno wstąpić krokiem na święte miejsca, i poczynił wszelkie przysposobieniu do téj pobożnéj podróży. Że jednakże stan zdrowia Jego Wysokości nie mocny, odradzili mu to lekarze europejscy. Najświeższe też listy z Kairu donoszą, iż Wicekról ów zamiar zupełnie poniechał, i zatrzyma jak dawniéj zarząd prowincyi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W tych dniach przejeżdżał tu znakomity wiolonista, P. Mieczysław Starzewski, dwunastoletni Galicyanin, członek towarzystwa muzykalnego Galicyjskiego, o którego wielkim talencie i biegłości pisma Galicyjskie jak najpochlebniejsze zdały relacye. Szkoda, że dla wielu niepomyślnych okoliczności młody ten wirtuoza słyszać nam się nie dał. — Udał się wprost do Warszawy, gdzie kilka koncertów dać zamyśla.

(Nadesłano.)

W końcu Gazety Poznańskiéj znajduję umieszczone w rozmaitościach powieści naukowe lub historyczne. — Tegoczesne wypadki zapewne znajdą w niéj miejsce, gdy przynoszą chlubę współczesnym, i spodziewam się iż użyjesz następnego doniesienia.

»Liczne się zawięzują Stowarzyszenia w celu

ugruntowania powszechnie wstrzemięźliwości. Pomysł Księdza Franciszka Rutkowskiego Plebana Biezdrowskiego nadając temu przedsięwzięciu dążność religijną zasługuje na szczególne wspomnienie. — W niedzielę dnia 25. Sierpnia r. b. ogłosił z ambony, otwarcie w parafii Bractwa wstrzemięźliwości. — Żałować należy iż do niego nie zapraszał siostry, nie jest to w Jego zdaniu, gdyż ich wypuścił z duchownego Bractwa Krzyża Świętego, zatwierdzonego bullą Ojca Świętego. — Chcąc dać większą powagę Bractwu wstrzemięźliwości swym staraniem i po części wielkiéj kosztem kazał wyrestaurować od dawna spustoszały dla bractwa kościoek w Neubryku, która to ofiara tem większy mu przynosi zaszczyt, iż znaczne dochody swéj plebanii użył w roku przeszłym na odnowienie kościoła parafialnego, i chociaż on jest już trzecim plebanem który taką reparacyą podejmuje, poprzednika swego przewyższył w tym, iż to z dochodów plebanii jemu przynależnych dokonał. — Oby ten przykład więcéj znalazł naśladowców!« Członek Parafii.

NOWE WYNALAZKI.

Uwaga publiczności zwróciła się na nowo ku napowietrznéj żegludze. Niejaki pan Kirsz odbył w Paryżu, po kilku daremnych próbach, świetną nareszcie podróż balonem z kauczuku czyli gummi elasticum. Uleciał trzydzieści mil w trzech godzinach i spuścił się na ziemię w pewném miasteczku Szampanii. Tamtejszy burmistrz z swoim adjunktem, którzy napowietrznego żeglarza uprzejmie powitali, byli najpierwsi którzy jego zasługę ocenili. Właściwie zapowiedziane było wzlecenie balonu z blachy miedzianéj; ale ten znajduje się jeszcze na warsztacie, i nie wytrzyma zapewne współzawodnictwa z balonem Pana Kirsz. Gdy bowiem zupełnie już był skończony, okazało się, iż w miejscu spojenia płyt metalowych, powstały całe rzędy mikroskopijnych dziurek, któreby przy wznoszeniu się balonu, mogły były gaz zeń wypuszczać. Sądzą wprawdzie, iż odrobinka złota byłaby dostateczną do zagojenia tych ran, lecz taki balsam jest w naszych czasach niestety bardzo rzadki, i może się przeto zdarzyć, iż balon metalowy będzie musiał balonowi z gummi elasticum, ustąpić jedynowładztwa w dziedzinie napowietrznéj. Jakoż w saméj istocie, nie byłoby to wielką szkodą. Bo w balonie miedzianym zdołałaby najlżejsza przeszkoda rozwolnić spój płyt blaszanych, a powietrzny podróżnik mógłby, jak drugi Ikar, przepłacić życiem swoją zapamiętałość. Należy owszem zaniechać już wszelkich doświadczań tym balonem, którego konstrukcya, jak widzimy, na fałszywych polega zasadach. Gdy przeciwnie materyał, z którego pan Kirsz machinę swoję sporządził, odpowiada wszelkim warunkom długiéj i pewnéj żeglugi. Kauczuk przy téj machinie jest obciągnięty po obu stronach płótnem i staje się przeto tęgim i nieprzenikalnym. Ponieważ zresztą szwy obu kawałków płótna nie ciągną się równolegle, a do tego jeszcze znajdującym się w pośrodku kauczukiem są przedzielone, tedy nie ma się czego obawiać, aby gaz mógł ulecieć. Użycie tego materyału jest istotnym postępem napowietrznéj żeglugi, która już daleko nad swoje dawne papierowe montgolfiery się wzniosła.

Podobnie jak te dotychczasowe napowietrzne statki, nie zadawalniają też techniki i dzisiejsze lokomotywy, jak one teraz na kolejach są w używaniu, lubo my je zupełnie za doskonałe mamy. Zdaje się owszem, jakoby prędzéj czy późniéj musiała para ustąpić z swojego teraźniejszego tronu, i zaprzestać już dłużéj kierować samowładnie wszelkiemi ruchami przemysłu i komunikacyi. Wiadomo jest powszechnie, iż próbowano zastąpić parę na żelaznych kolejach atmosferycznem powietrzem. Na ten koniec radzono aby wzdłuż całéj kolei pomiędzy obudwoma szynami umieścić cylinder, i w nim za pomocą machin, w pewnéj odległości poustawianych, próżną przestrzeń utworzyć. Nacisk atmosferycznego powietrza poruszałby z łatwością stempel cylindra, a ten wzajemnie udzielałby tego poruszenia ciągowi wozów. W Irlandyi mają już ieździć obecnie na kolei, która podług téj metody jest zbudowana, a w Francyi była już nawet mowa, aby jednę z projektowanych kolei w podobny urządzić sposób. Wspominamy o tym nowym pomyśle, ponieważ on wywołał inny pomysł, który znacznie jest poprawniejszy, a mianowicie przeto zasługuje na pochwałę, iż unika owych cylindrów, jakie wynalazcy atmosferycznych kolei wzdłuż całéj rozległości szyn umieszają.

Podług tego poprawnego sposobu nie potrzeba żadnéj wcale próżnéj przestrzeni, a jedyną poruszającą siłą jest sam nacisk powietrza. W jednym dużym cylindrze, który część samego lokomotywu stanowi, zgęszcza się powietrze na trzech atmosferach, tak, iż dwie do nadania ruchu całéj machinie służyć mogą. Nad tym cylindrem, będącym najniższą częścią całego aparatu, znajduje się drugi, tejże saméj prawie wielkości. Ten drugi cylinder przyjmuje zgę-

szczone już powietrze i przenosi je do tych części machiny, które kołom ruch wirowy nadają. Nader przemyślne urządzenie wentylów służy do połączenia jednego cylindru z drugim. W ogólności jest całe dzieło z taką oględnością i tak dokładnie dokonane, iż na przykład, tylko tyle powietrza z jednego cylindru do drugiego napływa ile właśnie machina spożyć może. Ale z każdym całem odbytéj przez lokomotyw drogi zmniejsza się masa powietrza a z nią i jego nacisk. Z téj przyczyny musi zasób powietrza od czasu do czasu świeżo być podsycony. To możnaby przywieść do skutku za pomocą machin, któreby tu i owdzie wzdłuż kolei poustawiano, albo, gdyby to zbyt wiele kosztować miało, udanoby się do gotowych już rezerwoarów, któreby się musiały znajdować w pobliskości.

Ta nowa poprawa lokomocyi jest równie pojedyńcza jak łatwa do wykonania. Zdaje się iż żadna ważniejsza przeszkoda nie może się oprzeć jéj urzeczywistnieniu. Cały bowiem mechanizm jest tak mało skomplikowanym, iż nie ma się czego obawiać aby go jaki nieprzewidziany wypadek nie zatamował. A to nie wszystko jeszcze. Pomyślny skutek każdego technicznego przedsiębierstwa zawisła przedewszystkiém od jednego stosunkowych kosztów, a nie jeden szczęśliwy pomysł nie wyszedł po za obręb teoryi, ponieważ o ten szkopuł się rozbił. Poczyniono więc wyrachowania, ułożono porównawcze tabele i przekonano się wreszcie, iż zbudowanie i utrzymanie atmosferycznych lokomotywów, trzy razy mniéj kosztuje niżli wozów parowych. Wynalazca nowych lokomotywów zowie się Pecqueur. Ustawił w swoim domu model swojéj machiny, która bieży na szynach i żadnéj wątpliwości o zasłudze tegoż wynalazku nie pozostawia.

Współcześnie z powyższym wynalazkiem ogłosiła akademia francuzka oraz inny, który może z większą jeszcze radością przyjęty będzie, to jest wynalazek możności dowolnego odjęcia albo nadania palnéj siły prochowi. Akademia widziała sama stósowne doświadczenia, i żadnego więc już podejrzenia tu mieć nie można. Odtąd już będą się prochowe magazyny mogły zajmować od ognia, a my będziemy przy tém tak spokojnymi jak przy każdym innym pożarze; robotnicy w prochowych fabrykach będą mogli odtąd popełniać nieostrożność a nie będą ich musieli życiem przepłacać. A przecież jest ten zapobieżny środek tak pojedyńczy, iż się dziwić wypada, dla czego ten, który sam proch wynalazł, nie wynalazł oraz i tego zaradczego środka. Wynalazcą jest jego bardzo zasłużony członek akademii, porucznik przy artyleryi Piobert. Postępuje się przy tém w następujący sposób: Do zwykłego prochu palnego dodaje się tylko saletry lub pyłu węglanego, a nic go już niezdoła przywieść do wystrzelenia. Zajmie się wprawdzie od ognia, lecz już nie spłonie, tylko się stopi z sykiem, jak wapno które się gasi. Dla przywrócenia mu siły explozyi, trzeba tylko użyć sita, przez które owe różnorodne części łatwo odłączone być mogą. Mając zaś do czynienia nie z ziarnkowatym ale miałkim prochem, trzeba użyć nieco grubiéj utłuczonego węgla, w którymto razie proch się przez sito przesiewa, podczas, gdy węgiel w nim się zostaje. Podobnież i użycie tłuczonéj ołowianéj rudy ten sam pomyślny skutek przyniosło. Przy jednéj z ostatnich prób w tym względzie, ustanowiono dwie baryłki podobnie preparowanego prochu jednę na drugiéj, i podpalono spodnią baryłkę, — a oto, proch w niższéj baryłce przetlał, a wyższa ani się nie zajęła. Wynikłe ztąd gorąco było tak wcale nieznacznie, iż same dna baryłek, przedzielające masę prochu, mogły były szerzenie się ognia wstrzymać. Ta ostatnia próba była dokonana nie przez samego wynalazcę, ale w Rossyi w obecności W. księcia Michała. P. Piobert uczynił już dość dawno ten wynalazek, lecz o nim zapomniano, a wreszcie i sam autor nic już o tém nie mówił. Obaczył bez wątpienia, iż nie był godnie ocenionym i zdał swoje zadosćuczynienie na przyszłe czasy. Jakże się francuzki akademik zdziwić musiał, ujrzawszy, iż daleka Rossya najpierwéj się na jego wynalazku poznała!

Tolerancya w Portugalii. — Angielskie dzienniki donosiły niedawno, iż w Funchal na wyspie Madeira, została pewna Portugalka z powodu swego przestąpienia z katolickiego na anglikańskie wyznanie, na śmierć skazana. Lord-major edymburski udał się w tym względzie do anglikańskiego posła w Lisbonie, a pan Howard de Walden, przedstawił tę rzecz królowéj portugalskiéj. Ta jednak zapewniła posła natychmiast, iż wyrok zupełnego ułaskawienia już podpisany i w drodze do Funchal się znajduje. »Bądź wpan przekonany«, dodała donna Marya, iż nigdy nie pozwolę, iżby kto za swoje religijne zdania był w jakikolwiek sposób prześladowanym. Wolność wyznania jest i będzie zawsze w państwie portugalskiém nieograniczoną.«

OBWIESZCZENIE.

Posiedziciele domów i przedsiębiorcy inkwaterunku wzywają się niniejszém, aby podczas niebytności wojska w czasie manewrów lokale inkwaterunkowe należycie wybielić i wyczyścić dali. Poznań, dnia 25. Sierpnia 1844.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 14. Sierpnia 1844. r.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiém pod liczbą 203. leżąca, do Krystyana Zimmermanna i jego żony Florentyny z Nitschków należąca, oszacowana na 9815 Tal. 3 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 11. Marca 1845. r.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu współsukcessorowie właścicieli rzeczonéj nieruchomości, mianowicie:

a. Augusta Zimmermann, córka Krysztofa Zimmermanna,
b. Maciéj Zimmermann, syn Dawida Zimmermanna,
c. dzieci zmarłego w Xiążu Jana Bogumiła Natana Nitschke, jako to:
Karolina Rozyna,
Anna Zuzanna,
Florentyna,
Rozyna Florentyna,
Dorota Wilhelmina,
Ferdynand, i
Benjamin,
rodzeństwo Nitschke, i
d. dzieci Karoliny Reichward, dawniéj byłéj zamężnéj Ziebold:
Jan,
Fryderyk,
Emilia i
Rudolf,
rodzeństwo Ziebold,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Następujące cztero-procentowe listy zastawne mają w księdze hipotecznéj być wymazane:

Nr. 21/4885. Babimost pow. Babimost 500 Tal.
« 35/8595. « « « 100 «
« 57/4091. « « « 50 «
« 58/4092. « « « 50 «
« 59/4093. « « « 50 «
« 64/8392. « « « 25 «
« 65/8393. « « « 25 «
« 66/8394. « « « 25 «
« 67/8395. « « « 25 «
« 11/3390. Bagrowo powiat Szroda 500 «

które niniejszém wypowiadając, wzywamy posiedzicieli tych listów zastawnych, aby takowe z należącemi do nich kuponami niezwłocznie do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest rzeczone listy zastawne w niefrankowanych pismach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych *franco* przez nas nastąpi.

Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1844.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 30 Sierpnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	101	100½
Obligi premiów handlu morsk.	—	90	89½
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100¼	—
Obligi miasta Berlina	3½	101	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	100½	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	104
» » dito	3½	99½	—
» » Pruss. Wschod.	3½	—	102
» » Pomorskie . . .	3½	—	100½
» » March. Elek. i N.	3½	101¼	—
» » Szląskie	3½	—	100¼
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11¾	11¼
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	166½
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	103¾	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	190½	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	103½	103
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	148½	147½
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	88½	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	98¾	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	79	—
Obligi upierw. Reńskie	4	97¾	97¼
» od rządu garantowane.	3½	—	97
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	140½	139½
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	102¼
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	115	—
» » dito *Lit. B.* .	—	108	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	119¼	—
« » Magdeb.-Halberst.	4	111	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	102½	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	130½	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 30. Sierpnia 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	—
Zyta . dt.	1	1	—	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	18	—
Tatarki dt	1	5	—	1	6	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	8	6
Siana cetnar	—	23	6	—	24	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6